

**„Pstrąg potęgą jest i basta...” czyli nie tak dawnych wspomnień czar z XXXV Krajowej Konferencji – Szkolenia dla Hodowców Ryb Łososiowatych
Jastrzębia Góra, 6 – 8 październik 2010**

Mariusz Szmyt

Katedra Biologii i Hodowli Ryb, Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Adres do korespondencji: Mariusz Szmyt, ul. Oczapowskiego 5, 10-719 Olsztyn,
Tel. +48 (089) 524 51 33, e-mail: mariusz.szmyt@uwm.edu.pl

Minął rok... Wiele litrów wody przepłynęło przez stawy, baseny i różnego typu systemy hodowlane w naszych ośrodkach pstrągowych... Nawet Ziemia zdążyła okrążyć słońce, komunikując wszem i wobec zbliżające się wielkie święto Polskiego pstrągarstwa... Można by rzec „Ziemia pstrągowa”, najpiękniejsza ze wszystkich – pasją, wiedzą, radością i... MIODEM płynąca (tym galaktycznym oczywiście...).

Tak... „ledwo” odpoczęliśmy po spotkaniu i szaleństwach w Jastrzębiej Górze w roku 2009 a już Hotel Astor ponownie otworzył swe podwoje przed intelektualno – hodowlanym kwiatem branży pstrągowej.

Nie był to łatwy rok... Problemy produkcyjne, legislacyjne, marketingowe czy tak zwyczajnie – po prostu ludzkie – sprawiły konieczność wymiany poglądów, pomysłów i refleksji. Znakomitą płaszczyzną w tym względzie są coroczne spotkania ludzi, którym bliskie jest dobro Polskiego pstrągarstwa, a szczególnie jego jasna przyszłość we wszystkich możliwych branżowych aspektach.

Ale po kolei...

XXXV już konferencyjno – szkoleniowe spotkanie ”pstrągarzy” odbyło się tradycyjnie w drugi weekend października i od kilku lat również tradycyjnie w nadmorskim kurorcie słynącym z wyjątkowej urody klifów. Podobnie jak w roku ubiegłym, punktem programu otwierającym zjazd, jeszcze w dniu przybycia pstrągarzy, był Galaktyczny Turniej „w Mioda” (fot.1 i 2). Niestety ze względu na obowiązki, wielu hodowców nie dojechało przed rozpoczęciem zawodów i turniejowa obsada ograniczyła się zaledwie do trzech stolików – co nie zmienia faktu, iż byli to wytrawni gracze z charyzmą, poczuciem humoru i wyjątkowo donośnymi głosami w czym prym wiódł nieoceniony Pan Eugeniusz Pyka.



Fot. 1.



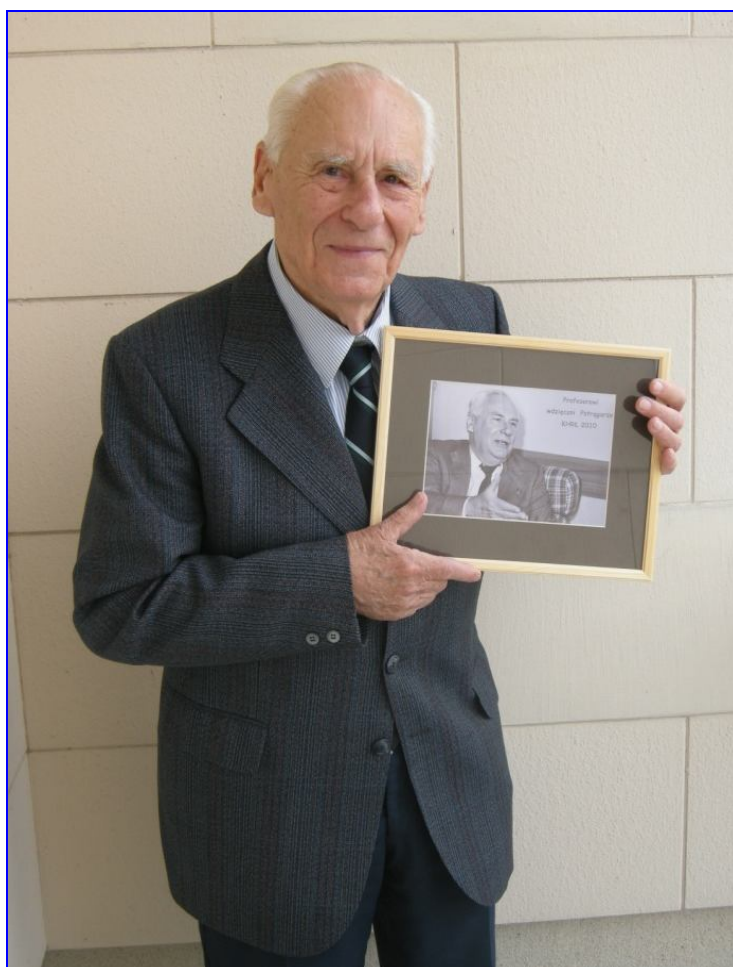
Miodowe towarzystwo doborowe...(fot. 1 i 2)

O poranku dnia następnego, a wśród części uczestników z lekkim „syndromem dnia poprzedniego” odbyło się uroczyste rozpoczęcie **XXXV Krajowej Konferencji – Szkolenia**

dla Hodowców Ryb Łososiowatych. Wzorem lat poprzednich otwarcia dokonali prof. dr hab. Krzysztof Goryczko oraz prezes Stowarzyszenia Producentów Ryb Łososiowatych Dariusz Gorbaczow witając wszystkich zebranych oraz prosząc o minutę ciszy dla uczczenia wyjątkowych ludzi branży pstrągowej, którzy odeszli od nas w ostatnim roku.

Tematyka konferencyjnych wykładów podzielona została na kilka bloków problemowych dotyczących m.in. rynku, pstrągarstwa wczoraj, dziś i jutro, czym żyje świat, biologii i technologii, legislacji a w ostatniej części „zwiedziliśmy” Chiny i dowiedzieliśmy się co piszczy w trawie firm paszowych.

Tegoroczne szkolenie oprócz głównych wątków merytoryczno – towarzyskich miało charakter ściśle symboliczny. Swój wyjątkowy jubileusz obchodził bowiem prof. Stanisław Bontemps – człowiek wielkiego formatu oraz jeden z niekwestionowanych autorytetów branży pstrągowej. W dowód uznania zasług i wkładu w rozwój Polskiej branży pstrągowej hodowcy symbolicznie uhonorowali Pana profesora Jego foto portretem, autorstwa pana Henryka Morawskiego (fot. 3).



Fot. 3.

Ponadto, profesor Bontemps symbolicznie przyjął w szeregi braci pstrągowej, najmłodszą obecną na konferencji „rybkę” – ośmiomiesięczną zaledwie Julię Pyć, spinając tym samym kłamrą cztery pokolenia pstrągarzy (fot. 4).



Fot. 4.

Dostojny jubilat tradycyjnie jako pierwszy wygłosił referat dotyczący „Analizy produkcji i sprzedaży pstrągów tęczowych w roku 2009” (fot. 5).



Fot. 5.

Na podstawie nadesłanych przez hodowców ankiet profesor ustalił, iż udokumentowana produkcja pstrągów tęczowych w roku 2009 wyniosła 12 254,2 tony i była o ok. 11% niższa niż w roku poprzednim. Oczywiście rzeczywista produkcja, po uwzględnieniu danych z firm paszowych, czy wielkości produkcji z gospodarstw, które nie nadesłały ankiet, została oszacowana na wyższą, wynoszącą ok. 16 tys. ton. Przy okazji

referatu profesor Bontemps poruszył kwestie dotyczące przyszłości i formy ankiet a szczególnie jawności i udostępniania danych.

Rozdał również hodowcom ankietę z prośbą o wypowiedzenie się na jej podstawie na temat kształtu, jakości i zakresu zbieranych danych. W toku dyskusji głos zabrał również Pan dr Andrzej Lirski (fot. 6), przypominając m.in. o składaniu innej, obligatoryjnej dla hodowców, ankiety RW – 22.



Fot. 6.

Następnie analizę rynku i spożycia ryb w latach 2009 – 2010 przedstawiała Pani dr hab. Jadwiga Seremak – Bulge (fot. 7).

Wg tych analiz mimo, iż dotychczas Polska radzi sobie z kryzysem lepiej niż inne kraje, to uwarunkowania makroekonomiczne będą w najbliższym czasie ograniczać popyt na żywność, w tym zwłaszcza na żywność droższą i bardziej szlachetną. Na uwagę zasługuje jednak fakt znacznego wzrostu obrotów handlowych łososiami, których import w roku 2010 może przekroczyć 130 a eksport 60 tys. ton. W obrotach handlowych pstrągami w roku 2009 odnotowano ponad dwukrotny wzrost w imporcie, natomiast niewielki spadek w eksporcie w stosunku do roku poprzedniego. Po głębokim spadku importu pang w roku 2009 rysuje się obecnie lekkie odwrócenie tendencji, jednak nie tak intensywne jak w latach 2005 – 2008.

Spożycie ryb w roku ubiegłym wynoszące 13,2 kg/mieszkańca spadło o 3,5% w stosunku do roku 2008.

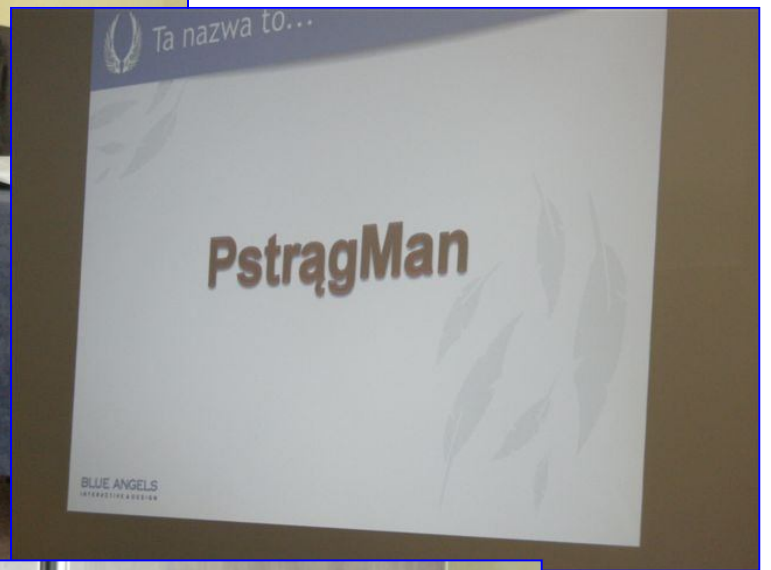


Fot. 7.

Sytuacja na rynku spowodowała, iż „na poważnie” podjęto temat promocji pstrąga. Założenia do strategii w tym zakresie na lata 2011 – 2013 przedstawił Pan Mariusz Ryciak z Agencji Reklamowej Blue Angels (fot. 8).

Omawiając możliwe kierunki i formy promocji wskazał na Internet jako medium o bardzo dużym udziale w komunikacji marketingowej akcji. Zaproponował również hasło „PstrągMan” jako motyw przewodni kampanii promującej pstrąga (fot. 9).

W dalszym toku szkolenia, Pan prof. dr hab. Piotr Bykowski (fot. 0680), znany ze swego polemicznego stosunku do problemu pangi, przedstawił szanse i zagrożenia dla przetwórstwa ryb w Polsce. Jako plusy określił niską konsumpcję ryb w kraju i duże zapotrzebowanie na produkty rybne na wspólnym rynku europejskim. Wskazał również na doskonałą umiejętność właścicieli i kadry kierowniczej polskich przetwórci rybnych w wykorzystywaniu możliwości wynikających z akcesji Polski do UE. Jako zagrożenie Pan profesor potraktował problem braku surowca, który w 90% pochodzi z importu, jak również niedobory na rynku zatrudnienia oraz kłopot z kadrą średniego nadzoru.



Fot. 8, 9 i 10.



Było to ostatnie wystąpienie tej części szkolenia, po którym nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja i wiele pytań do prelegentów. Temperatura polemiki podniosła się do tego stopnia, że nie wiedząc dlaczego Pan Marek Bartus z zaciekłą miną celtyckiego wojownika postanowił urwać głowę prof. Goryczko, co gorsza przy ogromnym skupieniu „okolicznych gapiów” (fot. 11).



Fot. 11.

Cały ten splot ”drastycznych” wydarzeń spowodował, iż bez żadnej przerwy rozpoczęła się druga sesja referatowa pod tytułem „Wczoraj, dziś, jutro”. Na początku, dla uspokojenia wojowniczych emocji, głos zabrała „ciemnowłosa syrena” z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Pani Marta Rabczyńska (fot. 12), przedstawiając możliwości wsparcia rybactwa w perspektywie finansowej 2014 – 20.

Następnie Pan Ziemowit Pirtań, oceniając wdrażanie programu operacyjnego 2007 – 2013 w kontekście rozwoju akwakultury, przyrównał „swawolnie” jego stopień zaawansowania do stanu swego zagrypionego gardła i jakości głosu. Rzeczywiście, szалу nie



Fot. 12.

było, a profesor Goryczko ze zdziwienia nawet za głowę się złapał. Jak przystało jednak na byłego studenta Kortowskiej Alma Mater, znakomicie merytorycznie sobie poradził z niewątpliwym zyskiem dla wszystkich słuchaczy (fot. 13).



Fot. 13.

Następne dwa wystąpienia – Pana prof. Krzysztofa Goryczko oraz Pana Jacka Juchniewicza można by spiąć jedną kłamrą i wprost odnieść do ogólnego tematu tej sesji szkolenia. Pan profesor (fot. 14) uczcił pamięć i dokonania swoich zarówno odległych w



Fot. 14

czasie poprzedników i nauczycieli jak i nieobecnych już kolegów i mistrzów. W swojej drodze przez historię i wspomnienia do czasów początku profesjonalnego pstrągarstwa sięgnął aż do przełomu pierwszej i drugiej połowy XIX wieku i powstania obiektów Lipowa czy Złoty Potok.

Pan Jacek Juchniewicz, z właściwym sobie i ogólnie znanym stoickim spokojem (fot.15), spojrział natomiast na historię rozwoju pstrągarstwa w Polsce oczami hodowcy. Analizując dotychczasowe osiągnięcia, przedstawił wizję tego co czeka całą branżę w przyszłości.



Fot. 15

Po tym retrospektywnym spojrzeniu na Polskie pstrągarstwo i pytaniach z sali do prelegentów, nieco już pobudzone głodem, towarzystwo hodowlane udało się na obiad i w niektórych przypadkach na około południową drzemkę, w nie zawsze pięciogwiazdkowych warunkach (fot. 16).



Fot. 16.

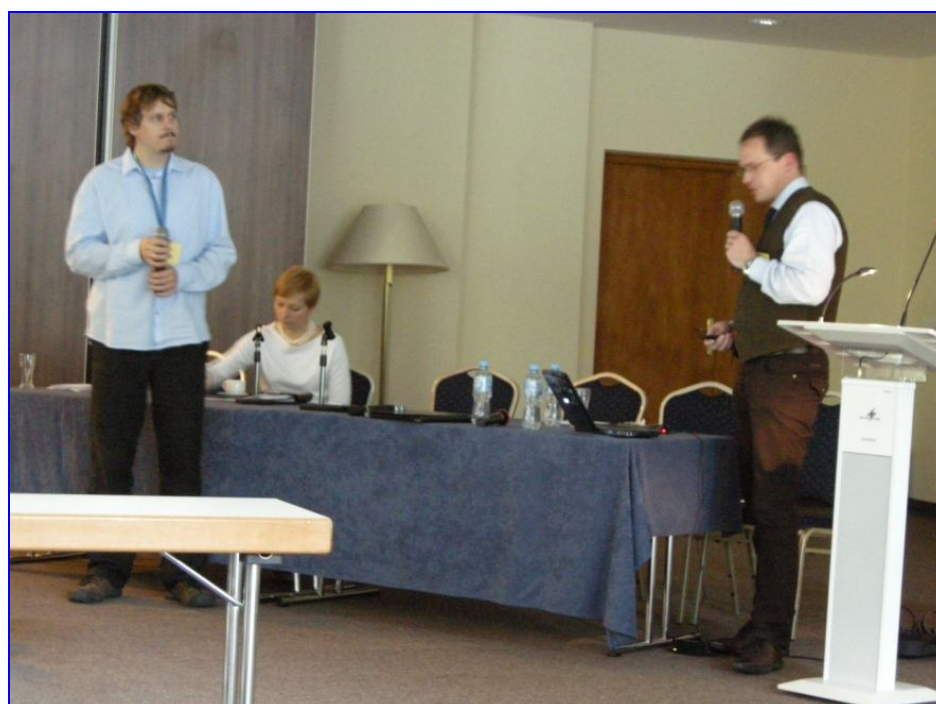
Po powrocie na salę wykładową Pani Anna Pyć oraz Pan Marcin Juchniewicz przedstawili główne założenia, formy i możliwości wdrażania oraz wymagania i korzyści wynikające ze stosowania systemów bezpieczeństwa i jakości produkcji oraz żywności jak GLOBALGAP i ASC (fot. 17 i 18).





Fot. 18.

Kolejny niezwykle interesujący temat w panelu „Czym żyje świat?” poruszył Pan Christoph Wambach (fot. 19) przedstawiając możliwości wykorzystania GMO w hodowlach wodnych.



Fot. 19.

Prelegent wskazał, iż przy stale rosnącej liczbie ludności na świecie i braku nieskończonej możliwości zwiększania areалу i wydajności upraw, koniecznym staje się stosowanie genetycznie modyfikowanych organizmów. Stwierdził, że jak dotąd nie potwierdzono negatywnego wpływu transgenicznej soi na jakość mięsa i zdrowotność ryb, jednak badania niewątpliwie muszą być nadal prowadzone by zapewnić bezpieczeństwo konsumentom.

Ostatnim wystąpieniem pierwszego dnia szkolenia był wykład Pana dr Radosława Kowalskiego dotyczący produkcji organicznych ryb w UE – czyli pod nową banderą na stoły świata (fot. 20).



Fot. 20.

Uczestnicy szkolenia wysłuchali ciekawych danych dotyczących ogólnych warunków hodowli, gęstości obsad, żywienia, rozrodu czy opieki weterynaryjnej. Mimo, iż jest to godny uwagi kierunek rozwoju, to większości gospodarstw rybackich trudno będzie całkowicie przejść na produkcję organiczną. Popyt na takie produkty jest nadal zbyt mały, a ceny związku z licznymi organami certyfikującymi nie zawsze rekompensują koszty produkcji.

Koniec panelu wykładowego zapowiadał początek nie mniej istotnej części konferencji. Wieczorem odbyło się bowiem równoległe z konkursem potraw z pstrąga i pstrąga wędzonego – Walne Zebranie Stowarzyszenia Producentów Ryb Łososiowatych.

Hodowcy jak co roku omawiali najbardziej istotne i palące branżowe problemy a konkursowa komisja (fot. 21), racząc swe wyczulone podniebienia pstrągowymi delikatesami (fot. 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 28) przekroczyła bramy kulinarnego raju.



Fot. 21.

Na zakończenie dnia odbyła się finałowa część Galaktycznego turnieju „w Mioda”. Do rywalizacji przystąpili najlepsi z najlepszych gracze z eliminacji a mianowicie Panie Joanna Grudniewska i Marta Rabczyńska oraz panowie Jan Łabędzki i Grzegorz Dziewański. Kto zwyciężył...? Nie tak szybko – ogłoszenie wyników na uroczystej kolacji następnego dnia.

Zanim jednak uczestnicy konferencji szczęśliwie dobrnęli do kolacji – poranną sesję wykładową rozpoczął Pan Edward Grawiński prezentując epidemiologię i etiologię mało znanych chorób ryb łososiowatych występujących na obszarze Pomorza (fot. 0915). Zaliczył do nich Pansteatitis – zapalenie tkanki tłuszczowej spowodowane nieprawidłowym żywieniem; chorobę truskawkową – dyskwalifikującą ryby do spożycia ze względu na wygląd skóry z zaczerwienieniami i wybroczynami przypominającymi powierzchnię truskawki czy

Fot. 22 – 28.



śpiączkę ryb łososiowatych. Choroba ta, wywołana przez wirus SAV, objawia się przebywaniem ryb w pozycji horyzontalnej przy dnie zbiornika, spowolnionymi ruchami lub trwałym bezruchem. Pan Grawiński (fot. 29) wskazał, iż problemem w walce z tą chorobą jest fakt braku w Polsce możliwości diagnozowania wszystkich chorób wirusowych u ryb hodowlanych i wolno żyjących.



Fot. 29.

W kręgu profilaktyki i zdrowia ryb został utrzymany kolejny wykład tej sesji, wygłoszony przez Panią dr Alicję Kozińską (fot. 30). Dotyczył on autoszczepionek przeciwko jersiniozie i wrzodzenicy jako alternatywnej metodzie swoistej immunoprofilaktyki tych chorób. Prelegentka w klarowny sposób przedstawiła dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie, omówiła też zalety i problemy związane z autoszczepionkami. Podsumowując swoje wystąpienie, stwierdziła, iż stosowanie autoszczepionek, podobnie jak szczepionek komercyjnych, nie uwolni gospodarstw rybackich od ponownego pojawienia się chorób bakteryjnych, jednak może w znacznym stopniu ograniczyć straty oraz zminimalizować stosowanie antybiotyków, które poza wieloma minusami ich stosowania obniżają naturalną odporność ryb na zakażenia bakteryjne i wirusowe.



Fot. 30.

Kolejne wystąpienie to efekt, jak co roku nie małego, międzynarodowego zaciągu prelegentów. Tym bardziej ciekawe, że wygłoszone przez „naszego bratanka” niesamowicie ekspresyjnie gestykującego Węgra – Balázs Kozáka – za którym nie nadążało nawet wszytkowidzące oko migawki aparatu (fot. 31 i 32). Wszakże wiadomo, Polak Węgier – dwa bratanki...



Fot.31 i 32.

Pozostający od wielu już lat w zażyłych relacjach z Polską Pan Kozák przedstawiał technologię wykorzystania efektywnych mikroorganizmów EM w różnych środowiskach wodnych. Na podstawie swoich badań i doświadczeń wykazał wysoką efektywność stosowanych mikroorganizmów, ocierając się momentami o „cuda” związane z brakiem tlenu w jeziorze a jednocześnie brakiem sńięć ryb.

Zagadnienie wychowu siei w gospodarstwach pstrągowych jako sposobu dywersyfikacji produkcji ryb łososiowatych przedstawił Pan dr Radosław Kowalski (fot. 33).



Fot. 33.

Wyjaśnił, iż przy stale rosnącej produkcji pstrąga na świecie i niższym popycie spada cena tej ryby. Po wielu analizach naukowych dotyczących różnych gatunków ryb stwierdzono, że najlepszą alternatywą dla pstrąga jest właśnie sieja. Walory smakowe, dobre tempo wzrostu

oraz wysoka cena na rynku, to atuty, które skłoniły fińskich naukowców do rozpoczęcia opracowywania efektywnej metody hodowli tej ryby. Wychów siei w warunkach gospodarstwa pstrągowego prowadzony jest m.in. miejscowości Ruś niedaleko Olsztyna. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż pomimo zbliżonych do pstrągowych wymagań hydrologicznych jej produkcja różni się znacznie od produkcji pstrąga tęczowego. Jednak wg prelegenta jest to ryba ceniona przez konsumentów, co sprawia że jej produkcja może stanowić cenny dodatek w ofercie handlowej obiektów pstrągowych.

Ostatni referat w panelu „Biologia i technologia” wygłosił Pan dr Henryk Kuźmiński a tematem jego wystąpienia były „Międzygatunkowe krzyżówki pstrągowe” (fot. 34). Ale zważywszy na „trzecią rękę” – czy tylko pstrągowe?



Fot. 34.

Na wstępie prelegent wyjaśnił, iż tworzenie hybrid międzygatunkowych ma na celu zbadanie potencjalnych możliwości zwiększenia tempa wzrostu, przeżywalności, obniżenia współczynnika pokarmowego, a także dziedziczenia pożądanych cech rodzicielskich gatunków wyjściowych. Pan Kuźmiński w dalszym toku swojego wystąpienia omówił dwa

doświadczenia podchowowi międzygatunkowych krzyżówek pstrągowych. Pierwsze dotyczyło badań prowadzonych w oparciu o stada tarlakowe pstrąga źródlanego, pstrąga tęczowego oraz pstrąga potokowego, gdzie wykonane zostały wszystkie możliwe diploidalne i triploidalne krzyżówki międzyrodzajowe w obu kierunkach: matka x ojciec i ojciec x matka oraz ich grupy kontrolne. Następnie prelegent szczegółowo omówił uzyskane rezultaty. Wyniki drugiego prezentowanego doświadczenia dotyczyły porównania wskaźników hodowlanych i wydajności rzeźnej pstrąga źródlanego i hybrydów z palią alpejską.

Podsumowaniem tej sesji wykładowej była dyskusja w której głos zabrali m.in. Panowie jednego imienia – Marczyński oraz Karpiński – od urodzenia Andrzejowie. Pierwszy odniósł się do kwestii efektywnych mikroorganizmów z powodzeniem stosowanych już w przedsiębiorstwie Aquamar, natomiast drugi zabrał głos w sprawie szczepionek.

Ostatnim dużym, i co ważniejsze bardzo istotnym, blokiem tematycznym była legislacja. Jako pierwszy w tym ogólnym temacie głos zabrał przedstawiciel francuskich służb weterynaryjnych – dr Alain Le Breton – opisując doświadczenia w zwalczaniu VHS w kraju nad Sekwaną (fot. 35).



Fot. 35.

Prelegent zapoznał słuchaczy m.in. z metodami, możliwościami oraz skutkami tworzenia obszarów wolnych od tej groźnej choroby wirusowej. Następnie w temat Ramowej Dyrektywy Wodnej wprowadził wszystkich Pan Dariusz Gorbaczow (fot. 36),



Fot. 36.

po uprzednim zaproponowaniu, nieco już zmęczonym słuchaczom, prostych ćwiczeń fizycznych... czyli ogólnie rzecz ujmując prawostronne skręty tułowia w pozycji oficjalnej siedzącej z wykorzystaniem przyrządów pomocniczych – w tym wypadku stołu przydzielanego i aktówki...(fot. 37). Nie wszyscy jednak z uznaniem odnieśli się propozycji Pana Prezesa. Czyżby bunt w szeregach Stowarzyszenia...?



Fot. 37.

Ważnym prelegentem, który zaszczylił swoją obecnością tegoroczne szkolenie był członek Parlamentu Europejskiego Pan Jarosław Wałęsa (fot. 38 i 39).



Fot. 38 i 39.

Szacowny gość przedstawił intencje Wspólnoty Europejskiej w zakresie długoterminowego rozwoju akwakultury określając cele reformy WPR (EFR). Zapoznał słuchaczy z ogólnymi zasadami, możliwościami oraz istotnymi dla przyszłości branży faktami w aspekcie wspomnianej reformy.

Praktyczne wdrażanie wsparcia w ramach LGR oraz udział w procesie aplikacyjnym Urzędów Marszałkowskich przedstawiła Pani Karolina Szambelańczyk (fot. 40).



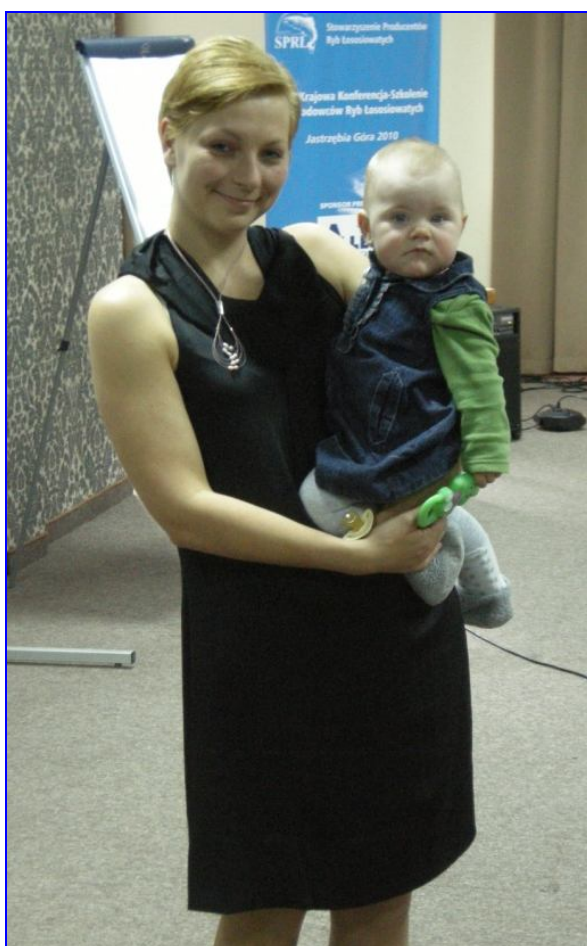
Fot. 40.

Prelegentka w bardzo zwartej i merytorycznie atrakcyjnej formie omówiła najistotniejsze aspekty programów wsparcia lokalnych inicjatyw na obszarach zależnych od rybactwa. Wskazała również na fakt, iż cele, które będą realizowały LGR nie mogą być oderwane od lokalnych uwarunkowań, a ponadto grupy te, a nie Samorząd Województwa będą dokonywały selekcji projektów, o dofinansowanie których, będą ubiegać się potencjalni beneficjenci.

Zakończenie tej sesji wykładowej to, posługując się nomenklaturą siatkarską, kilka szybkich piłek w różnych konfiguracjach – a mianowicie Hyde Park i „garść” informacji dotycząca m.in. badania wody, ankiety RW – 22 czy stanu prac nad zwalczaniem VHS w Polsce.

Ten punkt programu szkolenia w zasadzie zakończył oficjalną część wykładową. Po krótkiej dyskusji i podsumowaniu panelu legislacyjnego uczestnicy konferencji, w celu pokrzepienia swych ciał, odpłynęli w kierunku przystani wabiącej ich nozdrza obiadowymi wonnościami. A warto było...

Po przerwie na wzmocnionych cieleśnie i żądnym wrażeń słuchaczy czekała niespodzianka, której nikt się nie spodziewał. A mianowicie wycieczka do Chin... Na przejażdżkę po kraju „cudów” i miejscu ścierania się wielu kultur zabrała nas Pani Anna Pyć (fot. 41) – wówczas jeszcze w znakomicie Jej służącej – dwuosobowej formie.



Fot. 41.

Oczami Pani Ani i szlakiem jesiotrowych śladów zobaczyliśmy kawałek innego a jednocześnie ilościowo produkcyjnie niedoścignionego świata rybackiego. Warto było...

Ostatnie wystąpienia tegorocznego szkolenia to prezentacje przedstawicieli firm paszowych. W tym roku raczej ilościowo skromne jednak, jak zawsze cenne merytorycznie i ważne dla hodowców. No bo przecież, nawiązując do azjatyckiej wycieczki, nie zawsze w ilości siła. Firmy, które zaprezentowały swoje wykłady to BioMar i AllerAqua (fot.42 i 43).



Fot. 42 i 43.

Na tym zakończyła się wykładowa część szkolenia. Uczestnicy, z głowami pełnymi wiedzy, zadowoleni (fot. 44) udali się na chwilowy odpoczynek w celu nabrania sił przed kolacją... i to nie było jaką...



Mając w pamięci szaleństwa roku poprzedniego nastał teraz czas prasowania koszul, wiązania krawatów i muszek, wyboru balowych kreacji i generalnie „robienia się na bóstwo”.

A później... Oj działo się działo...

Na początek, jak co roku, w zabawowej formie, pstrągowa brać realizowała całkiem na serio piękny odruch wielu wielkich rybackich serc. Pan Profesor Ryszard Bartel, tradycyjnie, poprowadził licytację, różnego rodzaju, nietypowych często, fantów, z której dochód w całości przeznaczono na wsparcie ośrodka dla ociemniałych dzieci w Laskach. A było w czym wybierać... Nieodłącznym elementem każdej licytacji są tzw. „Bartłówki” – nalewki z których sporządzania słynie Pan Profesor Bartel (fot. 45 i 46).



Fot. 45 i 46.

Ponadto, w słusznej intencji, można było osiąść na wieczne użytkowanie rybę w afrykańskich klimatach – czego dokonała młoda acz utalentowana latorośl naukowej rodziny Kowalskich – Aleksy Kowalski (fot. 47). Oprócz tego licytowano butelkowy korek w kształtach i rozmiarach kojarzący się ze śmiałymi fantazjami Pań oraz wiele innych gadżetów jak choćby ciekawą rybkę – pendrive (fot. 48) z zestawem materiałów promujących projekt „Ichtiologiczna bioróżnorodność jezior – wypracowanie modelu rozwiązywania problemów

na przykładzie zasobów naturalnych autochtonicznej sieci wędrowej w jeziorze Łebsko (sieci łebskiej)”, którym kieruje Pani Anna M. Wiśniewska z UWM w Olsztynie.



Fot. 47.



Fot. 48.

Uroczysta kolacja kończąca konferencję to nie tylko czas zabawy, ale również podsumowania wszystkich towarzysko – promocyjnych wydarzeń, które zaistniały w ciągu dwudniowego spotkania pstrągarzy. Ogłoszone zostały wyniki dwóch całkowicie odmiennych, ale podobnie emocjonujących, konkursów. II Galaktyczny turniej „w Mioda” wygrała Pani dr Joanna Grudniewska (fot. 49),



Fot. 49 i 50.



natomiast niekwestionowanym tryumfotorem konkursu potraw z pstrągiem została „rodzina” wywodząca się z pnia Gospodarstwa Rybackiego „Pstrąg Tarnowo” (fot. 50).

A sama kolacja przy muzyce na żywo... No cóż... żadne słowa nie oddadzą wdzięku, radości, beztrudnej zabawy i tych unikalnych chwil wolności ducha pstrągowej braci, który tylko w tym gronie może w pełni rozwinąć swe skrzydła... Niech przemówią więc obrazy... a komentarzem niech będzie uśmiech i radość uczestników szkolenia...







A teraz, no cóż...do zobaczenia już za niecały już obrót Ziemi... Tej pstragowej oczywiście... najpiękniejszej ze wszystkich – pasją, wiedzą i radością płynącej...